



NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.541

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 15 (3298) — Rzeszów, wtorek 19 stycznia 1960 r.

VI ZJAZD TPPR

zakończył obrady

WARSZAWA

18 bm. zakończyły się w Warszawie obrady VI Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W dniu tym Zjazd podjął uchwałę wytyczającą kierunki dalszej działalności Towarzystwa, przyjął nowy statut TPPR oraz dokonał wyboru nowych władz naczelnych organizacji.

Przed południem drugiego dnia obrad w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym, wygłoszonym przez marszałka Sejmu Czesława Wycecha.

Zabrało w niej głos kilkudziesięciu delegatów z wszystkich województw. W wystąpieniach swoich poruszyli oni węzłowe zagadnienia pracy w dziedzinie krzewienia przyjaźni polsko - radzieckiej, szczególnie szeroko omówiono problem upowszechniania informacji o życiu ludzi radzieckich, o osiągnięciach radzieckiej nauki, kultury i sztuki. Poruszono m. in. sprawę pogłębienia lub nawiązywania nowych kontaktów między różnymi środowiskami polskimi a odpowiednimi środowiskami w Związku Radzieckim.

Po zakończeniu dyskusji Zjazd podjął uchwałę, która na wstępie podkreśla, że okres 15 lat działalności TPPR przyczynił się w poważnym stopniu do zaszczepienia i utrwalenia w sercach i umysłach obywateli polskich wielkiej prawdy o potrzebie braterskiej przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego.

Decydujący wpływ na pomysły rozwój działalności Towarzystwa miała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kierowniczka siła Frontu Jedności Narodu oraz praktyka stosunków polsko-radzieckich opartych na deklaracji radzieckiej z 30. X. 1956 r. i deklaracji polsko-radzieckiej z 18. XI. 1956 r.

W uchwale podkreślono, że podstawowym zadaniem TPPR jest przyczynianie się swą pracą do dalszego utrwalenia w świadomości narodu przekonania, iż umocnienie jedności krajów socjalistycznych, pogłębienie braterskiej przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego odpowiada najwyższemu interesom naszej ojczyzny.

Zadaniem TPPR jest wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu wytrwałej i konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego, jego konkretnych inicjatyw, które zmierzają do odprężenia sy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się wielka wyzwolenca ofensywa Armii Radzieckiej na froncie długości 2.500 km, w wyniku której zostały wyzwolone ziemie polskie na zachód od Wisły. Prastarą stolicę Dolnego Śląska — Wrocław zdobywały wojska radzieckie w krwawych walkach poczynając od lutego (1945 r.) do końca wojny (8. V. 1945 r.)

Na zdjęciu: Artyleria radziecka w walkach ulicznych.

CAF — WAF

Dochód z Balu Prasy na budowę 1.000 szkół

Doceniając duże znaczenie budowy 1000 szkół — organizatorzy tegorocznego Balu Prasy postanowili przeznaczyć 50 proc. dochodu z tej atrakcyjnej imprezy na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Jednocześnie rzeszowski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zwraca się z apelem do organizatorów wszystkich zabaw karnawałowych o przeznaczenie 50 procent dochodu z każdej zabawy na ten piękny cel. W związku z tym na łamach naszej gazety otwieramy łańcuch ofiarodawców.

Największą atrakcją tegorocznego karnawału w woj. rzeszowskim

BAL PRASY

w komnatach krasicyńskiego zamku!

Głos mają delegaci

Istnieją warunki do realizacji naszego programu gospodarczego

GUSTAW KRUPA

dyrektor

Zakładów Metalowych im. T. Dąbala w Dębce

O GROMNA większość naszej załogi, która w 1959 roku wykazała wielką prężność organizacyjną, właściwy stosunek do ciągłej aktualizacji norm jednostkowych i postępu technicznego rozumie aż nadto, że mimo uzyskania dobrych wyników produkcyjnych, zakładowi naszemu do ideału jeszcze daleko. Rozumie, że tylko ciągłe poprawianie organizacji, techniki, wprowadzanie technicznych norm pracy gwarantuje w perspektywie obniżanie kosztów wytwarzania i odpowiednie ustalenie zakładu do zadań trudniejszych. Gdyby wszyscy zatrudnieni w zakładzie pracowali tymi kategoriami oceniali konieczność usprawnie-

nia pracy, sprawa byłaby nie trudna do przeprowadzenia. Tak jednak nie jest. Jest w zakładzie zatrudnionych sporo ludzi, którzy uważają, że wytworzenie większej wartości ponad tę, która jest opłacana, jest niepotrzebne. Ludzie ci są podobni do słabo pracującego rolnika, który tyle na swojej ziemi wyprodukuje ile sam z rodziną i konikiem przez zime zje. Ci sami ludzie nie chcą zrozumieć, że przez szkolenie przez uproszczenie procesu technologicznego wytwarzania, przez reformę swoich własnych czynności w produkcji, przez rozsądne usprawnienie przez siebie cyklu produkcyjnego, przez świadome dobijanie się do postępu technicznego, sprzyjają nie tylko wzrostowi produkcji, ale i obniżaniu kosztów wytwarzania, dając tym samym więcej towarów na rynek.

Nieliczni wprawdzie — ale są i tacy, co boją się jak ognia nowych norm, uważając, że nowe normy to tylko obciążenie robotnika, jego siły fizycznej. Nie mogą zrozumieć, że nowa norma to przede wszystkim nowy jak najbardziej realny, gwarantujący realizację zadań planowych,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stereofoniczny radiogramofon

MOSKWA

Grupa inżynierów leningradzkich skonstruowała stereofoniczny radiogramofon marki „Jubilejny-Stereofoniczny”. Przy pomocy specjalnych płyt długogrających daje on wspaniałe efekty. Słuchacz ma wrażenie, iż znajduje się w sali koncertowej. Aparat odtwarza z niezwykłą dokładnością warkot samolotu, stuk kół pociągu oraz inne dźwięki. „Jubilejny-Stereofoniczny” zatwierdzony został do produkcji masowej i ukazuje się w sprzedaży jeszcze w roku bieżącym.

Ze strachu przed operacją odzyskała mowę

RZYM

Na kilka minut przed operacją, jakiej miała się poddać 33-letnia Rosa Salinero z miasta Ragusa na Sycylii odzyskała nagłe głos. Chora nie mówiła już od kilku lat na skutek niezbyt strun głosowych. Lekarze stosowali wszystkie możliwe środki, wreszcie postanowili dokonać zabiegu chirurgicznego. Pacjentka tak bardzo bała się operacji, iż w momencie przewożenia jej na stół operacyjny jej struny głosowe odzyskały sprawność i Rosa zaczęła mówić normalnym głosem.

Dwie ery lotnictwa pokazała się na tej oryginalnej fotografii. W okularach stewardessy odbija się nowoczesny odrzutowiec, podczas gdy w rękę trzyma ona model samolotu, którym odbył swój historyczny lot bracia Wright.

Fot — CAF



• CIEKAWOSTKA •

NAJDROŻSZA
KOBIETA AFRYKI
WYSZŁA ZA MAZ

KAPSZTAD

W dolinie rzeki Tyumie w Unii Południowo Afrykańskiej odbyła się ceremonia zaślubin najdroższej kobiety Afryki, za którą narzeczony zapłacił tysiąc funtów szterlingów. Jest nią 23-letnia księżniczka Pumla Ndumase Poto, córka wodza plemienia

DNIA

skórce lamparta, księżniczka była ubrana w super-modną suknię ślubną wykonaną przez jeden z salonów mody w Kapsztadzie. W rękę miała bukiet składający się z 23 róż. Jej drużba miał na sobie elegancki frak. W ceremonii ślubnej wzięły udział tysiące Afrykańczyków i kilkuset Europejczyków. Na ucztę weselną upieczono na roznach całe stado wołów.

Tam gdzie dawniej człowiek się pocił

AUTOMATYZACJA produkcji w przemyśle szklarskim — to jeden z głównych elementów postępu technicznego. Ciężką pracę hutniczą szklarskiego trzeba uczynić lżejszą, przy równoczesnym zwiększeniu produkcji. Na przykładzie lat minionych w Krośnieńskich Hutach Szkła stwierdzono wiele takich objawów. Dość wspomnieć, że produkcja wysoko - zautomatyzowanej Huty Szkła Technicznego „Polanka” o założone stanowiącej nie spełnia 48 proc. stanu załogi Huty Szkła Gospodarczego „Krosno” — równa się wartości produkcji tej ostatniej. Automatyczna produkcja szklanek na automacie „Sloan”, czy ich również automatyczne zdobienie na szlifierykach „Pall-Mall” w Hucie Szkła Gospodarczego, równa się wysiłkowi kilku, a nawet kilkunastu zespołów produkcyjnych.

Tak, ale dla osiągnięcia tego celu potrzebne były poważne środki finansowe z puli inwestycyjnej — powie ktoś. Bezspornie — tak! Jednak nakłady te dość szybko „amortyzują się” nawet w wypadku produkcji nierentownej, jak to się dzieje w „Polance”, ale eliminującej potrzeby sprowadzenia z importu tych asortymentów za dewizy...

TYM RAZEM NIE DO MUZEUM

POSTĘP techniczny nie kręci się tylko wokół spraw inwestycyjnych. Wprowadzenie nowych asortymentów produkcji na tych samych urządzeniach, względnie przy niewielkich finansowych nakładach pozainwestycyjnych — też leży w gestii postępu technicznego. Szerokie pole działania na tym odcinku posiada pion techniczny w przemyśle szklarskim. Oto dla przykładu „wygospodarowanie” w Hucie Szkła Gospodarczego wianienki na szkło kolorowe — w zasadzie powiększyło możliwości zwiększenia produkcji. Uruchomienie oddziału malarni w tym zakładzie wzbogaciło u nas zapotrzebienie w wyroby szklane nie tylko na potrzeby rynku krajowego, ale też i norweskiego.

SMIAŁY EKSPERYMENT

SMIAŁY eksperyment z produkcją szkła kineskopowych dla zakładów Lamp Oscyloskopowych w Iwicznej k/Piaseczna — z a-

DOKONCZENIE NA STR. 2



W zimowy wieczór w Kurpiowskiej chacie...

CAF — fot. Rybitński

Uczeni radzieccy o wykorzystaniu energii wstrząsów tektonicznych

MOSKWA

Istnieje konkretna możliwość wykorzystania przez ludzi energii wstrząsów tektonicznych — taką tezę wysunął na łamach czasopisma „Znanie i siła”, uczonego radzieckiego, prof. Sawarński. W przyszłości, jego zdaniem, można będzie budować wielkie centrale sejsmo-elektryczne, które przekształcałyby energię głębokich warstw ziemi w prąd elektryczny. Jedną taką centralą będzie mogła przez szereg lat zaopatrzyć

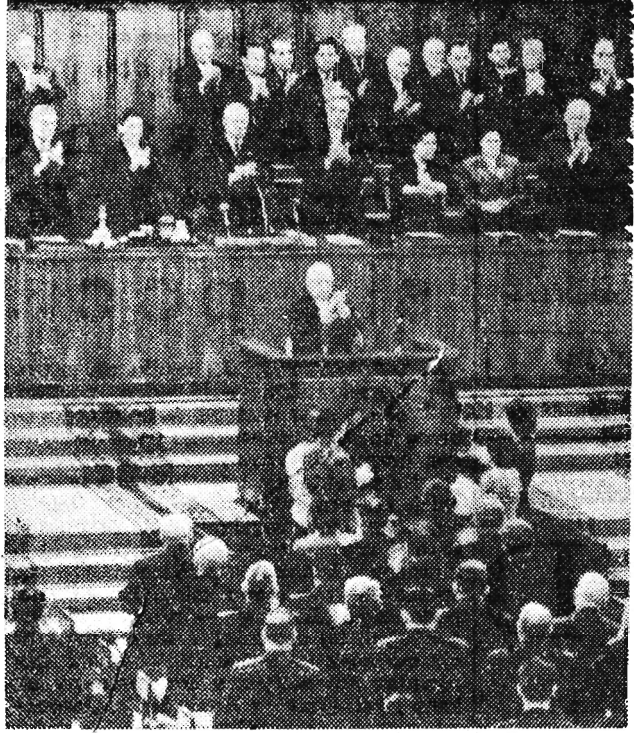
wać w prąd elektryczny przedsiębiorstwa przemysłowe wielu miast.

Co roku nasza planeta przeżywa około 100 tys. wstrząsów. Energia jaką wyzwala najsilniejszy wstrząs sejsmiczny, jest wielokrotnie większa od najpotężniejszej bomby wodorowej.

Najszybsza kobieta świata chce prowadzić samoloty pasażerskie

PARYŻ

Znana pilotka francuska Jacqueline Auriol zamierza w najbliższym czasie złożyć egzamin uprawniający ją do prowadzenia pasażerskich samolotów odrzutowych typu „Caravelle”. Dzięki licznym rekordom, jakie ustanowiła na odrzutkach, Jacqueline Auriol zyskała przydomek „najszybszej kobiety świata”. Jeśli pani Auriol zda egzamin — w co nikt we Francji nie wątpi — będzie ona pierwszą kobietą na świecie przyznawaną do pilotowania nowoczesnych pasażerskich samolotów odrzutowych.



Ludzie pracy naszego województwa potępiają organizatorów faszystowskich ekscesów w NRF

Z IV sesji Rady Najwyższej ZSRR

Na zdjęciu: Fragment sali obrad i prezydium w czasie przemówienia N. S. Chruszczowa.

CAF

(Ciąg dalszy ze str. 1)

program przedsięwzięć techniczno-finansowo-organizacyjnych. Bez takiego programu, bez odpowiedniego szerszego jak dotychczas wprowadzania postępu technicznego, bez lepszej organizacji miejsca pracy, bez operatywnego oddziaływania w produkcji przez dozór techniczny — szczególnie mistrzów w produkcji — który powinien być nie tylko rejestratorem pracodawcy, ale i nauczycielem — i musi być nauczycielem i trybunem kształtowania świadomości społeczno-politycznej robotnika, niemożliwe jest wykonanie zadań. Robotnik musi również spotkać nową normę z lepszymi kwalifikacjami w zawodzie, lepszą operatywnością w działaniu, pełnym korzystaniem z 480 minut pracy.

Przed naszym zakładem stoi zadanie zwiększenia produkcji w br. o 18,6 proc. w stosunku do planowanej w roku 1959 przy zmniejszonym zatrudnieniu i funduszu plac. Zadanie to jest trudne. Ale przyglądając się z bliska tkwicy, u nas jeszcze rezerwowo, których ogromną większość już znamy i które wliczyliśmy w program techniczno-organizacyjny, sądzę, że w roku 1960 każdy uczeń pracujący robotnik podnoszący stale kwalifikacje i pracujący z normami, które nie są ogromną trudnością — nie odczuje tak realizacji nowego programu, jak może go odczuć ta minimalna ilość robotników, którzy nad sobą w poprzednim okresie nie pracowali.

Zaloga nasza wprowadza nowe normy techniczne pracy już od 1 lipca 1960 r. na wszystkich produkowanych asortymentach i dlatego właśnie w naszym zakładzie bardziej jak

w innych, musimy — i to się robi — zapoznać z programem działania zakładu najszerszą rzeszę zatrudnionych.

Na odbywających się obecnie masowych zebraniach partyjnych organizacji, rad robotniczych i rad zakładowych dyskutujemy właśnie szeroko realność wysuniętego programu i wsluchujemy się w bardzo cenne uwagi załogi, jakimi metodami należy go wprowadzać. Załoga zgłasza cenne wnioski na temat programowego działania zakładu.

Głos mają delegaci

Bezpartyjni, partyjni, robotnicy, inżynierowie składają wiele wniosków, dotyczących wykonania planu państwowego w roku 1960. I najważniejsze jest to, że właśnie pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej i samorządu robotniczego potrafiliśmy zainteresować tym problemem całą załogę, że jej ogromna większość bierze w tych pracach aktywny udział, że właśnie został osiągnięty cel: pobudzenie do wspólnego działania.

W związku z tym wydaje mi się, jak najbardziej słuszne i podstawienie zadań wynikających z

naszego programu dla członka partii i organizacji partyjnych w zakładzie. Wprowadzać, realizować i kontrolować wszystkie zadania wynikające z programu gospodarczego, to obowiązek bezsporny kierownictwa zakładu i całego dozoru inżynierów-technicznych. Organizacja partyjna i samorząd robotniczy winny zabezpieczyć po linii społeczno-politycznej realizację tych zadań w terminie, zakładającą organizacja partyjna musi wprowadzić sprawę programu gospodarczego do szkolenia partyjnego.

Grupa partyjna stanie się w tym czasie bardzo odpowiedzialną komórką działania partii przynoszącą wszystkie uchwały OOP i OOP w dół. Komitet Zakładowy na pewno przydzieli każdemu członkowi partii w zakładzie, począwszy od dyrektora zakładu, a skończywszy na robotniku, konkretne zadanie partyjne i poleci OOP rozłożenie z realizacją tych zadań na każdego z członków partii. Rada robotnicza i rada zakładowa muszą koniecznie ożywić dotychczas jeszcze nie bardzo pracujące swoje organizacje wydzielone, przydzielając im konkretne zadania.

Reasumując, podkreślam wagę rolę w realizacji uchwał III Zjazdu i III Plenum KC PZPR w zakładach przemysłowych takich postulatów, jak postęp techniczny, organizacja pracy, automatyzacja i rekonstrukcja parku maszynowego, ciągłe podnoszenie kwalifikacji całej załogi. Najbardziej jednakże podkreślam podnoszenie świadomości społeczno-politycznej załogi, która musi rozumieć nie tylko zadania swojego zakładu, ale koniecznie zdawać sobie sprawę z tego, jakie warunki są w państwie i jakie kierunki pracy trzeba przyjąć, by nie tylko sprostać zadaniom w zakładzie, ale porównywać je z osiągnięciami innych zakładów w Polsce i nawet je wyprzedzać.

Tak więc w ramach postępu technicznego Krosieńskie Huty Szkła uwzględniają m. in. w zakresie wprowadzenia nowych asortymentów produkcji takie innowacje jak: rurki do lamp miniaturowych, szkła wodowskazowe typu „Klingier” do kotłowi wysokopiętnych, kulki szklane z masy bezalkalicznej (trudnotopliwej) dla produkcji włókna szklanego.

Mając na względzie oszczędność natury finansowej w pozyskaniu urządzeń niezbędnych dla opanowania i uruchomienia nowych rodzajów produkcji, kładzie się przede wszystkim nacisk na wykorzystanie posiadanych już maszyn i urządzeń. Tak np. do produkcji szkła wodowskazowego w Hucie Szkła Technicznego przystosowana zostanie stara prasa z Huty Szkła Gospodarczego.

Z dziedziny mechanizacji zakłada się w Hucie Szkła Technicznego zamontowanie zasypnika szuflowego przy wannie „Fofumi”, uwzględniając najbardziej ekonomiczny zasypnik typu ślimakowego — o wymiennych skrzydełkach. Wprowadzona zostanie automatyczna regulacja poziomu szkła. Na wannie nr 1 przeprowadzi się w br. automatyzację procesu topienia (zdalne sterowanie i stabilizacja gazu). Stabilizatory ciśnienia gazu znajdują zastosowanie też przy dwu następnych wannach produkcyjnych.

Oczywiście wymienię tu tylko niektóre zamierzenia w zakresie postępu technicznego. Powinny one w decydujący sposób ułatwić zrealizowanie zadań produkcyjnych w 1960 r.

NIEPLANOWANA INICJATYWA BARDZO POŻĄDANA

SAJDZE, że choćby z tych względów sprawy postępu technicznego znajdują się niewątpliwie w centrum uwagi nie tylko kierownictwa Krosieńskich Hut Szkła, ale całej załogi. Wnioski racjonalizatorskie to także postęp techniczny nieplanowany, uzależniony wyłącznie od inicjatywy i pomysłowości załogi krosieńskich zakładów szklarskich.

Nieplanowana inicjatywa jest więc nie tylko pożądana, ale i konieczna...
Jan Stachowicz

W zakładach naszego województwa w dalszym ciągu odbywają się masówki, na których ludzie pracy protestują przeciwko organizatorom ekscesów faszystowskich w Niemczech zachodnich. W licznych rezolucjach społeczeństwo daje wyraz swemu oburzeniu przeciwko organizatorom ekscesów w NRF, manifestując równocześnie swą jedność ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego.

W rezolucji uchwalonej na zebraniu załogi Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy m. in. czytamy:

„Solidaryzując się z opinią klasy robotniczej i narodów całego świata — z całą stanowczością potępiajmy rozpętana falę ekscesów hitlerowskich w Niemieckiej Republice Federalnej. Niemiecka Partia Rzeszy, skupiająca w swych szeregach b. hitlerowców i odwetowców, nie powinna nigdy uzyskać prawa do jakiegokolwiek działania. To wszystko, czego byliśmy świadkami w latach 1939—1945, budzi w nas pogardę i wstręt do tych, którzy w bestialski sposób mordowali i paliłi żywcem naszych najbliższych, nie wyłączając bezbronnych i niewinnych dzieci. Dlatego też z całą bezwzględnością potępiamy obojętność władz NRF wobec ekscesów faszystowskich.”

W rezolucji uchwalonej przez KSR w Hucie Stalowa Wola czytamy: „Załoga Huty Stalowa Wola ostro protestuje przeciwko aktywizacji elementów faszystowskich i odwetowych w NRF, które coraz bardziej podnoszą głowę.

Oburzenie nasze jest tym większe, że swastyki, które

VI ZJAZD TPPR

(Dokończenie ze str. 1)

tuacji międzynarodowej, powszechnego i całkowitego rozbrojenia, do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, do zapewnienia trwałego pokoju. Zdaniem Towarzystwa jest nadal pogłębianie wśród społeczeństwa wiedzy o dorobku i osiągnięciach Związku Radzieckiego, o jego wielkich perspektywach rozwojowych i planach budownictwa komunizmu.

Zjazd uchwalił następnie nowy statut TPPR, który precyzuje cele i zadania Towarzystwa oraz określa formy jego działalności. Dokument wprowadza — obok członkostwa indywidualnego — członkostwo zbiorowe TPPR. Członkiem zbiorowym Towarzystwa może być każde ognisko organizacji społecznej lub stowarzyszenia działającego w Polsce.

Przy pełnym aplauzie sali uchwalono również tekst listu do N. S. Chruszczowa.

Gina kręci nowy film

RZYM słynna włoska aktorka Gina Lollobrigida udala się do Genewy, skąd z kolei odleci do Paryża.

Przed odlotem do Genewy oświadczyła ona na lotnisku rzymskim, iż udaje się do Genewy i Paryża, aby kupić stroje do swego nowego filmu. Film ten nosi tytuł „Idź naga przez świat!”.

18 godzin po szyję w wodzie

PARYŻ Kilkanaście godzin smiertelnego strachu przeżył francuski rolnik Raymond Lecomte, z okolic Chartres, który podczas obchodu swego gospodarstwa wpadł do starej zapomnianej studni. Przez 18 godzin Lecomte stał po szyję w wodzie daremnie wzywając ratunku. Dopiero nad ranem znalazł go brat.

Wymiana listów

Chruszczow-Eisenhower

Wizyta prezydenta USA w ZSRR

trwać będzie od 10 do 19 czerwca br.

MOSKWA

Jak już podawaliśmy, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wyśtosował do prezydenta USA zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim w okresie, jaki będzie mu najbardziej odpowiedni. Prezydent Eisenhower przyjął to zaproszenie z zadowolaniem.

Następnie w wyniku wymiany listów między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowem i prezydentem Eisenhowerem ustalono, że wizyta prezydenta w Związku Radzieckim trwać będzie od 10 do 19 czerwca 1960 r.

SENSACJA W POLITYCE

Sensacja w V Republice

W OKRESIE IV Republiki okres sprawowania władzy przez poszczególne gabinety liczył się na miesiące. Czasem nawet na tygodnie. Upadek gabinetu, a tym bardziej dymisja takiego czy innego ministra nie stanowiły wówczas sensacji. Sensacją byłoby raczej, gdyby w ciągu dłuższego okresu czasu nie nastąpił upadek gabinetu, a przynajmniej dymisja jakiegoś ministra.

Inaczej jest dziś. Utworzona po dojściu gen. de Gaulle'a do władzy V Republika proklamowała całkowite zerwanie z tradycją mł swej poprzedniczki. I o to sensacja: dymisja ministra finansów, Antoine Pinaya'a.

Nie jest to pierwszy konflikt w okresie V Republiki. Wystarczy przypomnieć, że jak negatywnym oddźwiękiem spotkało się niedawno wprowadzenie subsydiów dla szkół wyznaniowych, stanowiące uderzenie w zasadę świeckości szkolnictwa we Francji. Wprawdzie parlament poparł prezydenta de Gaulle'a w tej sprawie, ale reakcja społeczeństwa skłoniła do dymisji ministra oświaty, Boilloche'a.

Inną płaszczyzną konfliktu stał się parlament. Wiadomo, że deklaracja gen. de Gaulle'a z 16 września ubr. w sprawie samostanowienia Algierii wywołała bunt wielu deputowanych skrajnej prawicy i doprowadziła do wystąpienia z gaullistowskiej Unii na rzecz Nowej Republiki grupy dziewięciu jej posłów. Co więcej, znany dotąd ze swej pasji do kolekcyjonowania znaczków pocztowych i zbierania grzybów przywódca chrześcijańskodemokratycznej MRP, Georges Bidault, dał się wówczas poznać jako autor zorganizowanego pod hasłem „francuskiej Algierii” spisku przeciwko gen. de Gaulle.

I wreszcie konflikt na płaszczyźnie rządowej — dymisja Antoine Pinaya. Początkowo konflikt de Gaulle—Pinay wiązano wyłącznie z różnicą zdań na tematy gospodarcze. M. in.

chodziło o sprzeciw Pinaya, reprezentanta wielkiego kapitału francuskiego i międzynarodowego, wobec rządowej propozycji utworzenia państwowego przedsiębiorstwa dla eksploatacji ropy saharijskiej, co uderzałoby w interesy międzynarodowych towarzyszy naftowych, głównie amerykańskich, posiadających we Francji rafinerie i sieć dystrybucyjną. Inną przyczyną konfliktu miało być veto Pinaya wobec propozycji utworzenia państwowego banku inwestycyjnego, który udzielałby pożyczek kontrolowałyby działalność wielkich towarzystw francuskich.

Dymisji Pinaya towarzyszą jednak liczne oficjalne zapewnienia, że polityka gospodarcza nie ulegnie zmianie, a jego następcą, dotychczasowy gubernator Banku Francji, Wilfrid Baumgartner, uważany jest powszechnie za zwolennika pinayowskiej koncepcji gospodarczej. W tej sytuacji znaczna część prasy paryskiej widzi istotę konfliktu de Gaulle—Pinay przede wszystkim w rozbieżnościach politycznych. Pinay, który stojąc w 1952 roku na czele gabinetu dał się poznać ze swej proamerykańskiej polityki, sprzeciwiał się dążeniu gen. de Gaulle'a do samodzielnosci Francji w ramach NATO. Charakterystyczne, że natychmiast odczytał się p. Bidault — również znany ze swych poglądów proamerykańskich — stwierdzając na łamach tygodnika „Carrefour”: „I jeżeli p. Pinay nie zgadza się z polityką de Gaulle'a wobec NATO, mówię, że ma rację”.

Prasa zachodnia stawia w związku z dymisją Pinaya wiele pytań: czy inni ministrowie z ramienia partii „niezależnych”, której przywódcą jest Pinay, również ustąpią? Czy partia „niezależnych” w parlamencie przejdzie do opozycji? Czy jej śladami nie pójdzie chadecka MRP p. Bidault? Na pytania te da odpowiedź chyba już najbliższa przyszłość.

W. Z.

Przed IV Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sortymentem nie produkowanego dotychczas w kraju, kwalifikuje się także do postępu technicznego. Tym bardziej, że uzyskano to bez większych nakładów finansowych.

Wielkim postępem technicznym, który przynosi milionowe korzyści Hucie Szkła Technicznego, jest produkcja rur o 30-procentowej zawartości tlenków ołowiu w szkło — przeznaczona dla celów przemysłu lampowego i elektrotechnicznego.

Zmechanizowano także procesy zasypu, produkcji, transportu itp. to nic innego jak wyparcie i wyrczanie człowieka z ciężkiej pracy, która obecnie wykonują maszyny.

W ślad za wzmożonym zainteresowaniem załóg postepem technicznym — rosną na ten cel nakłady finansowe. W Krosieńskich Hutach Szkła limity na postęp techniczny w 1960 r. wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 70 proc. Warto też dodać, że w minionych latach — realizatorzy postępu technicznego w Hucie Szkła Gospodarczego otrzymali za swe osiągnięcia okazałe premie pieniężne przyznawane przez Zjednoczenie Przemysłu Szklarskiego.

NIE ZAŚPIĄ GRUSZEK W POPIELE

POWOŁANA z końcem ub. roku w Krosieńskich Hutach Szkła komisja postępu technicznego nakerowała sobie szeroki plan działania na rok bieżący. Dla realizacji wielu zamierzeń opracowano szczegółowe harmonogramy pracy. Wyznaczone ludzi odpowiedzialnych za realizację poszczególnych zadań. A zadania te są obszerne i ciekawe.

JAN DZIDA
I sekretarz
KP PZPR w Krośnie

Głos mają delegaci

Dyskusyjnie o sytuacji ekonomicznej robotników-chłopów

Głównie na skutek przedsięwzięć inwestycyjnych naszego państwa oraz dokonanej po wyzwoleniu reformie rolnej, rzęsowska wieś uległa głębokim przemianom gospodarczym i społecznym. Zaspokojony został głód ziemi, a co najważniejsze nowy ustroj zapewnił pracę i zarobek dla dawnych fernali dworskich i małorolnych chłopów w stale rozbudowującym się socjalistycznym przemyśle.

Na ten temat sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab w ten sposób mówił w swoim referacie na III Zjeździe:

„Poważnie wzrosła i nadal szybko rośnie liczba chłopów, którzy mają własne gospodarstwa, lecz główne dochody czerpią ze stałej pracy poza rolniczej, w przemyśle, budownictwie itp.

Większość tych gospodarstw rolnych figurujących w statystyce jako małorolne i karłowate stanowią takie właśnie gospodarstwa robotników-chłopów, a sytuacja tych gospodarstw bardzo niewiele przypomina dawną sytuację biedoty.

Szkoły zdrowia

Niski ciągły poziom higieny na wsi, brak podstawowych wiadomości o zapobieganiu chorobom, jest jedną z głównych przyczyn niezadowalającego stanu zdrowotnego mieszkańców wsi.

W tej sytuacji ogromne znaczenie mają wszelkie kroki zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy. Jak dotychczas, kroki te podejmuje głównie ZMW. Już od dwu lat ZMW organizuje na wsi kursy z zakresu higieny i oświaty sanitarnej. Kursy takie tzw. „szkoły zdrowia”, cieszą się ogromną popularnością wśród dziewcząt i młodych kobiet z rzeszowskich wsi.

Obecne kursy odbywają się w 12 wsiach naszego województwa. Najwięcej szkół zdrowia zorganizowano w powiecie gorlickim, m. in. we wsiach Łuzna, Moszczenica, Rzepiennik.

Wykładowcami na kursach są lekarze i niższy personel służby zdrowia. Część lekarzy w pow. lubaczowskim, przeworskim oraz lekarze Hoduńko i Specht z Krosna prowadzą zajęcia bezpłatnie, za co należy się im szczególne uznanie.

Było ich 31, a jest już 40

NAŚLADOWICTWO NIE OZBRONIONE

Sala Domu Ludowego w Posadzie Jaćmierskiej (pow. Sanok) zapemila się niedawno ludźmi dosiownie po brzegi. Skromnie licząc, na zebraniu przybyło tu ponad 100 osób. Jak na wieś, która liczy niepełna 110 gospodarstw, frekwencja dopisała wręcz znakomicie.

Zresztą nie tylko frekwencja. Dyskusja też. Nad sprawozdaniami z działalności Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich (te sprawy ściągły ludzie w tym dniu do Domu Ludowego) do dyskusji nie trzeba było nikogo zachęcać. Wachlarz poruszanych tematów był też niezmiernie szeroki i wykraczał znacznie poza ramy spraw poruszanych w referacie sprawozdawczym prezesa kółka z Posady Jaćmierskiej — Józefa Sieniawskiego.

Trzeba pamiętać o tym, że Kółko Rolnicze z Posady zanotowało w ubr. na swoim koncie poważne osiągnięcia. Pisałmsy już o nich w „Nowinach”, ale dziś jeszcze raz przypominę, że grupa chłopów z tej wsi, która przystąpiła w ubr. do chemicznego zwalczania chwastów opryskała środkami chemicznymi zboża na 60 ha, że z założonej przez kółko na ziemi PFZ szkółki drzew owocowych już w tym roku można będzie sprzedać 5 tys. drzewek, a sama szkółka przedstawiła w tej chwili wartość 132 tys. złotych, że poprzez współzawodnictwo i konkur-

Temu problemowi i związanym z nim niektórym sprawom pragnę poświęcić nieco miejsca, na przykładzie powiatu krośnieńskiego.

W pow. krośnieńskim zamieszkuje w tej chwili około 96 tys. osób. Dzięki kolosalnej rozbudowie starych zakładów i budowie nowych w minionym 15-leciu w pow. krośnieńskim stworzone zostały warunki dla zatrudnienia blisko 20 tys. ludzi. To jest liczba równająca się obecnemu stanowi ludności Krosna. Niemal co drugi mężczyzna czy kobieta korzysta ze zdobyczy, jakie przyniósł socjalizm. Tak poważna armia robotników i pracowników umysłowych rekrutuje się w przeważającej części ze wsi, z ludzi, którzy posiadają mniej lub więcej ziemi.

Sięgnijmy znów do cyfr. Po wiat nasz jest klasycznym przykładem rozdrobnionej gospodarki. Według danych statystycznych posiadamy około 22 tys. gospodarstw, przeważnie małorolnych, a także karłowatych. Stanowią one około 90 proc. ogólnej ilości gospodarstw.

Zdawaloby się wobec powyższego, że sytuacja materialna większości rodzin zamieszkałych na wsi krośnieńskiej nie jest godna pozazdroszczenia. Tak jednak nie jest, bo blisko 11.500 osób, które prowadzi kilkudziesięcioarowe bądź paruhektarowe gospodarstwa rolne, czerpiąc z nich większe lub mniejsze dochody, pracuje równocześnie w przemyśle, handlu czy budownictwie. Nie jest tajemnicą, iż w Hucie Szkła, „Lniance” czy w nafię na ogół zarobki kształtują się na dość przyzwoitym poziomie. Przeciętna wynosi około 1.500 złotych miesięcznie.

A że nierazko z jednej rodziny pracują w mieście dwie, a nawet trzy osoby, przeto do chody tych rodzin są wysokie.

Robotnicy-chłopi pieniądze zarobione w fabryce obracają na podniesienie swojego gospodarstwa rolnego tylko w sporadycznych wypadkach. Najwięcej lokują je w budowę własnego domu. W okresie dwóch ostatnich lat w powiecie rozpoczęto budowę 1325

budynków, przy czym w miastach około 300. Tyle bowiem zezwoleń wydał architekt powiatowy. Najczęściej budują sobie mieszkania — własnie robotnicy-chłopi. To dobrze. Ale nie jest dobrze, że w większości zapominają o postawieniu obórki, chlewika itp. pomieszczeń, stanowiących podstawę do założenia hodowli.

Poza budownictwem mieszkaniowym chłopci-robotnicy wykazują spore zainteresowanie artykułami przemysłowymi. Motocykl, radio, pralka itp. sprzęt gospodarstwa domowego dla tej grupy społeczeństwa nie jest nieosiągalnym marzeniem.

Nie zawsze może sobie na to pozwolić chłop średniak i współtowarzysz robotnikachłopa zamieszkały w mieście.

Doskonale powiedział o tym również na III Zjeździe tow. E. Ochab, a mianowicie:

„Nie można ich zatem zaliczać do biedoty wiejskiej, gdyż osiągają oni dochody nie niższe, ale często wyższe aniżeli gospodarstwa średniackie.

Stopa życiowa robotników-chłopów jest oczywiście z reguły wyższa od stopy życiowej robotników o podobnych kwalifikacjach.

Niewątpliwie swą lepszą sytuację ekonomiczną robotnicy-chłopi zawdzięczają nie tylko warunkom, jakie stworzyło państwo ludowe, ale również dodatkowemu wysiłkowi i dodatkowej pracy na roli. Ta grupa społeczna ma więc dwa warsztaty pracy, a zarazem zawody.

W jaki sposób w większości wypadków robotnicy-chłopi godzą zajęcia przy tokarce w fabryce i przy plugu na swoim gospodarstwie. Przy odpowiedzi chcę się zastrzec, że bynajmniej nie mam zamiaru generalizować. Zapewne w większości wypadków taki chłop-robotnik zamiast ustawowych 8 godzin dziennie, efektywnie pracuje w zakładzie czy na budowie nie wiele więcej niż 6 godzin z dwu zasadniczych względów. Po pierwsze — oszczędza siły, aby po powrocie z fabryki pomóc rodzinie w pracy na roli i po drugie — nierazko już do fabryki przychodzi zmęczony (żniwa, omłoty, wykopki), zamiast świeżo i wypoczęty. Odbija się to ujemnie na jego wydajności w fabryce.

A teraz przypatrzmy się, jak gospodarują na roli chłopki-robotnicy. Nie intensyfikują oni produkcji rolnej, a upra-

wiają tylko to, co im potrzeba dla siebie. O wprowadzeniu jakichś pracochłonnych kultur, mimo możliwości, w tego typu gospodarstwach przestało się myśleć po prostu dlatego, że nie starcza czasu na pielęgnację, której wymaga np. tytoń, truskawki i warzywa. Co gorsza, czasem bywa i tak, że znaczna część arealów zapuszcza się na pastwisko dla jednej krowy. Takie zjawiska obserwujemy np. w Polanie czy Turaszówce.

Hodowli ogranicza się do wychowania jednego prosiaka w roku na własne potrzeby i kilku kur, chociaż każdy przyzna, że w 1 czy 2 ha gospodarstwie rolnym można by z powodzeniem wychować więcej sztuk nie tylko dla siebie. W zasadzie rotacja w gospodarstwie robotnika-chłopa odbywa się w zamkniętym kole. Uważam to za zjawisko ujemne w naszej gospodarce. Z ogromnej ilości ha ziemi nie „wydobywa” się tego co ona jest w stanie dać.

Wypada jeszcze wspomnieć o postawie wielu robotników-chłopów. Właśnie w tej grupie społecznej, która swoje obecne położenie ekonomiczne (Ciąg dalszy na str. 4)



W wieku lat kilku i kilkunastu pluszowy miś jest jednakowo lubiany.

nowozów, urządzenie i wycieczek do gospodarstw doświadczalnych i inne akcje podejmowane we wsi wspólnie przez kółka, KGW i kółko ZMW.

Wśród zagadnień, które poruszył zarówno prezes Sieniawski w swoim referacie sprawozdawczym, jak i dyskusjanci, nie brak było krytycznych uwag pod adresem poszczególnych instytucji związanych z rolnictwem. Krytykowano np. przeworską Cukrownię za to, że nie przekazała zarządowi kółka jednocentowej premii od wartości odstawnego surowca tytułem prowadzonej przez kółko kontraktacji buraków cukrowych. Dostało się Gminnej Spółdzielni z Zarszyna, że rozwiązała z kółkiem umowę na kontraktację żywca. Głosy krytyczne odezwały się również pod adresem PZGS w Sanoku, że nie uruchomił dotąd w rejonie Zarszyna hurtowej sprzedaży paliwa do ciągników.

I jeszcze jeden fakt z zebrania w Posadzie Jaćmierskiej jest godny zanotowania. Do zebrania kółka rolnicze liczyło tu 31 członków, a obecnie liczy 40. Dziełeciu chłopów zwiększyło szeregi samorządnej organizacji rolniczej w tej wsi. Tow. Korga — prezes Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych oraz przedstawiciele sanockich władz powiatowych, którzy uczestniczyli w tym zebraniu mieli pełne prawo do tego, by w rozmowie z członkami kółka z Posady Jaćmierskiej zyczyć im dalszego kontynuowania aktywnej działalności zmierzającej poprzez społeczny wysiłek do pomnożenia wyników, jakie przynosi praca na indywidualnej gospodarce chłopkiej.

Eksperymenty, które otwierają drogę w kosmos

Wchodzimy w zapowiadany okres prób rakietowych ZSRR na Pacyfiku

Wywiad telefoniczny z zastępcą naczelnego inspektora Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR — A. S. Polkowskim:

W związku z rozpoczęciem zapowiadanego okresu radzieckich prób rakietowych na Pacyfiku, redakcja WIT-AR zwróciła się do Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR o informacje, dotyczące roboczych warunków przeprowadzenia doświadczeń oraz strefy, w której próby rakietowe zostaną przeprowadzone.

A o o przebieg telefonicznej rozmowy między przedstawicielem WIT-AR i zastępcą naczelnego inspektora Ministerstwa Floty Morskiej ZSRR, A. S. Polkowskim:

— Czy teren doświadczeń z rakietą nowego typu został już opuszczony przez statki obcych bander?

Trudno orzec, czy cała wskazana w komunikacie radzieckim strefa jest już wolna. Mam wrażenie, że statki, które się na niej znajdowały, odplynęły w bezpieczne miejsce. Chciałbym tutaj przypomnieć, że podczas przeprowadzania doświadczeń na Pacyfiku przez USA i W. Brytanię, nasze statki podziękowały się poleceniu odpłynięcia z zagrożonych miejsc.

— Wynika z tego, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania również ogłaszały pewne strefy morza i oceanów za rejon zamknięty i przeprowadzały na nich doświadczenia?

— Precedens przeprowadzenia

doświadczeń na otwartych morzach zapoczątkowały te właśnie państwa. Jednakże doświadczenia amerykańskie i angielskie były doświadczeniami wojskowymi a nie naukowymi, jak próby radzieckich rakiet kosmicznych. Związek Radziecki pierwszy ogranicza ruch statków na pewnym obszarze w celach pokojowych, w interesach rozwoju nauki.

— Kiedy i gdzie przeprowadzali swoje doświadczenia Amerykanie i Brytyjczycy?

— O kilka przykładów. 28 lipca 1958 roku do wszystkich statków, podlegających naszemu ministerstwu, skierowaliśmy radiodepeczę nadzwyczajną nr 30/446 takiej mniej więcej treści: „Admirałcja brytyjska ogłosiła znaczną strefę Oceanu Spokojnego obszarem: „niebezpiecznym dla statków i samolotów w związku z próbami oręża wojkowego”. W niecały miesiąc później, 20 sierpnia 1958 roku, znów uprzedziłam wszystkie statki bandery radzieckiej radiodepeczę nr 30/533 o zamknięciu przez Wielką Brytanię obszarnej strefy Pacyfiku, na której przeprowadzano doświadczenia wojskowe. Kapitanowie radzieckich statków pamiętają również doskonale nasze depesze radiowe, polecające im natychmiast opuszczenie terenów, „gdzie prowadzone są amerykańskie próby broni atomowej”.

Zaznaczę przy tym, że zamknięta wówczas dla ruchu statków i samolotów strefa Pacyfiku była dziesięć razy większa, niż stosunkowo mało uczesowany przez statki i samoloty obszar radzieckich doświadczeń naukowych.

— W jaki sposób władze amerykańskie i brytyjskie powiadomiły wtedy o swych próbach Ministerstwo Floty Morskiej ZSRR?

O zapowiedzianych próbach angielskich i amerykańskich była wiadomość wyłącznie po linii hydrograficznej. My dowiedzieliśmy się o nich z prasy. Władze radzieckie ogłosiły natomias komunikat TASS, który odbił się szerokim echem w świecie, a następnie skierowały go drogą dyplomatyczną do rządów wszystkich krajów. W ten sposób zagwarantowano pewność, że wszystkie statki powiadomione zostaną przez zainteresowane rządy — o radzieckich próbach rakietowych.

— Kiedy można spodziewać się pierwszych informacji o przebiegu radzieckich doświadczeń?

— Czytajcie uważnie komunikaty TASS.

Rozmawiał: Jerzy Ziocieln



Na ptaszą blesładę...

Ostatnio młyn w Chmielowie (pow. Tarnobrzeg) otrzymał zamówienie od kół łowieckich tego powiatu na dostawę 5 ton poślądu. Jak się okazuje, zapotrzebowanie to zostało złożone w związku z występującymi ostatnio mrozami i śniegiem, które bardzo utrudniają znalezienie pożywienia ptakom. Ziaro to zostało przeznaczane na dożywianie ptaków, zwłaszcza kuropatw i bażantów. Dotychczas kółka łowieckie dostarczyły ptakom 1470 kg ziarna, uzyskanego w PZZ. (beta)

TO CIĘ ZACIEKAWI

ZOŁNIERSKA DOLA

Wyznanie pełniące aktualnie służbę wojskowa męża Brigitte Bardot, Jacques Charrier: „To i tak wystarczająco straszne, że musiałem opuścić żonę, aby zostać żołnierzem. Co jednak najstraszniejsze, to widzieć jej podobnie nad każdym łózkiem i na drzwiach każdej żołnierskiej szafy”.

„DROBNA” OMYŁKA

Jak informuje tygodnik amerykański „US News and World Report”, gdy spostrzeżono omyłkę, było już za późno, aby cokolwiek naprawić. 4 listopada w orazie wizyty prezydenta Gwinea, Seku Toure w Nowym Jorku, Broadway był dekorowany flagami innego afrykańskiego państwa: Ghany. Mała rzecz, a...

POTRZEBA KOORDYNACJI

W pewnym z angielskich klubów rozmawia dwóch gentlemanów, z których jeden czyta na głos gazetę: „Co sto sekund rodzi się dziecko. Co 50 sekund nowo samochód opuszcza taśmę produkcyjną”. Na to drugi gentleman: „Należałoby się zdecydować na uregulowanie jednej lub drugiej produkcji”.

AUTOGRAF — ALIBI

Na przyjęciu wydanym przez Claude Mauriac, syna Francisa Mauriac, z okazji przyznania mu Nagrody Medicis, podszedł do laureata, prosząc go o podpisanie nagrazonej książki. „W ten sposób będę mógł udowodnić swojej żonie, gdzie spędziłem popołudnie” — stwierdził on.

O sytuacji robotników-chłopów

(Dokończenie ze str. 3)

ne zawdzięcza władzy ludowej, powinniśmy mieć oparcie we wszystkich poczynaniach politycznych i gospodarczych. Jak wykazują doświadczenia, nie zawsze jednak tak jest. Uczestnictwo robotników-chłopów w zebraniach wiejskich, na których omawia się i dyskutuje żywotne zagadnienia rozwoju ich wsi rodzinnej należy do rzadkości. Niewiele robotników-chłopów widzimy w kółkach rolniczych.

A przecież o ich uświadomieniu, wyrobieniu, w zasadzie należałoby wyrazić się pozytywnie. Gdzie tkwi przyczyna, że na przekór temu robotnicy-chłopi w dużej liczbie nie angażują się do pracy społecznej w swoim środowisku, przyjęli bierną postawę?

Większość właścicieli małych gospodarstw i ich członków rodzin na trwałe już powiało swe losy z pracą w przemyśle, handlu czy budownictwie. Dla tych chłopów, którzy pragną również przejść do pracy pozarolniczej, rozszerzają się coraz to nowe możliwości takiego zatrudnienia. Nadal prowadzimy intensywne różnego rodzaju inwestycje.

Problem robotników-chłopów jest więc problemem nie tylko na dziś, ale i na jutro. Czyli za parę lat, gdy nie podejmiemy w porę odpowiednich środków, ziemia stanowiąca własność ludzi, których zalicza się do grupy robotników-chłopów — należy przyspieszać — dostarczać będzie jeszcze mniejsze ilości produktów rolnych.

By temu zapobiec, w pierwszym rzędzie trzeba wyeliminować dalszy podział gruntów w tych gospodarstwach. W takiej rodzinie winien być jeden spadkobierca, otrzymujący w posiadanie cały areał. Jeśli te

Surowe kary na sprawców nadużyć w przeworskim PZGS

Sąd Wojewódzki — Ośrodek w Przeworsku rozpatrywał w grudniu ub. roku i w pierwszej połowie stycznia br. sprawę nadużyć i machinacji finansowo-księgowych w PZGS w Przeworsku. Na ławie oskarżonych zasiadło 6 osób, a mianowicie: główny księgowy PZGS Jan Kwoiczak, jego zastępca Kazimierz Kruczyński, kierownicy sklepów Stanisław Zagórski i Stanisław Majcher oraz księgowy Marian Stopa i kier. sekcji sprzedaży — Władysław Ogrzyzek.

Akt oskarżenia — o czym swego czasu informowaliśmy — zarzucał im popełnienie szeregu przestępstw oraz przywłaszczenie sobie różnych kwot pieniężnych i towarów z PZGS. Na skutek bagażu w księgowości i fałszowaniu dokumentów kasowych i magazynowych oraz malwersacji w sklepach spowodowali oni poważne straty materialne w wymienionym PZGS.

Skrupulatne badanie faktów podczas długotrwałej rozprawy, opinia biegłego oraz wyniki przeprowadzonych kontroli, w pełni potwierdziły winę wszystkich oskarżonych, w szczególności zaś Kwoiczaka, Kruczyńskiego i Majchra.

Ostatnio Sąd ogłosił wyrok w tej sprawie, na mocy którego Jan Kwoiczak skazany został na 4 i pół roku więzienia, Kazimierz Kruczyński na 6 i pół roku więzienia, Stanisław Zagórski na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata, Stanisław Majcher na 2 i pół roku więzienia, Marian Stopa na 7 miesięcy więzienia, a Władysław Ogrzyzek na 6 miesięcy więzienia. Stopie i Ogrzykowi Sąd nawalił warunkowo wykonanie kary na okres 2 lat. Oskarżeni zobowiązani zostali do pokrycia kosztów postępowania sądowego. (J).

Przywłaszczył sobie 30 tys. złotych

Ostatnio Prokurator Powiatowy w Mielcu wydał nakaz aresztowania 30-letniego sprzedawcy z Wiejskiego Domu Towarowego GS w Mielcu, Michała Graniczki. Graniczko stoi pod zarzutem przywłaszczenia sobie kwoty 30 tys. zł. pochodzącej z utargu. Śledztwo trwa.

go nie zrobimy, to w niedalekiej perspektywie, zwłaszcza w rejonie ośrodków przemysłowych będziemy mieli gospodarstwa zupełnie skarłowa ciałe. O ich towarowości czy samowystarczalności nie będzie mowy.

Moim zdaniem, potrzebna jest ustawa państwowa, regulująca to zagadnienie. W niektórych krajach od dawna obowiązują takie właśnie przepisy prawne, dotyczące wszystkich gospodarstw. Moglibyśmy podobne wprowadzić u nas, choćby w odniesieniu do gospodarstw robotników-chłopów, skoro gdzie indziej zdały one egzamin.

Druga sprawa, dotychczas jakoś omijana. Tego typu gospodarstwa nadal zalicza się u nas do biedniackich. Wykazalem na konkretnych przykładach, że tak nie jest. Posiadający dwa źródła zarobku, już dawno sam przestał się liczyć do biedoty, a tymczasem nasze ustawy państwowe i my sami w praktyce traktujemy ich w dalszym ciągu na równi z tymi, którym rzeczywiście się nie przelewa.

Z kolei powstaje jeszcze pytanie, jakimi metodami pracować z tą liczną grupą społeczną i co robić, aby wrzącą ją bardziej w realizację naszego budownictwa. W tej dziedzinie nie mamy gotowych recept. W żadnym czasopiśmie nie spotkałem publikacji, która by omawiała konkretnie i słusznie położenie ekonomiczne tej grupy i jej społeczną postawę. Dlatego pożądanym byłoby, aby redakcja naszej gazety wojewódzkiej zainicjowała na ten temat dyskusję. Zagadnienie, jak pracować z robotnikami-chłopami w fabryce i na wsi, aby stali się oni w pełnym znaczeniu tego słowa szermierzami naszych poczynań dotyczy nie tylko Krosna, ale i innych powiatów Rzeszowszczyzny.



Zainteresuje plantatorów buraków cukrowych

Rokrocznie po okresie kampanii przerobowej Cukrownia w Przeworsku prowadzi szeroką pracę kontraktującą i zawiera nowe umowy z plantatorami buraków cukrowych. Poważne zadania w tej mierze ciąży na służbie plantacyjnej cukrowni — jak się okazało plany kontraktacji na rok 1960 nie są jeszcze wykonane. Najlepszym argumentem dla rolników są wyniki uzyskane w uprawie tej rośliny oraz korzyści z dostawy do cukrowni. Każdy plantator oprócz pieniędzy za dostarczone buraki otrzymuje wydatki świeże (prasowane) w czasie trwania kampanii, a obecnie może się zapatrzyć w wysiłki suche. Przystępujący do uprawy otrzymuje nasiona, nawozy sztuczne i środki chemiczne chroniące rośliny przed szkodnikami.

Już przy odbiorze nasion rolnicy powinni zwrócić uwagę czy są one zaprawione środkami chemicznymi „Tillex” lub „Fungitox”, przeciwko zżerzelemu korzeniowej siwek. To niedopatrzenie może

30 proc. tegorocznej produkcji — to dopiero początek

Do roboty przystąpili najlepsi projektanci

Ładny mebel znika ze sklepu

Zagranica także zamawia

Za 4 miliardy złotych kupujemy co roku meble, licząc tylko te, które wytwarza przemysł kluczowy. Ale długie lata produkcja naszych mebli była mocno skłócona ze społecznym budownictwem mieszkaniowym. Szafy, jak gmachy i kredensy — zawalidroggi nie pasują do małych izb nowych mieszkań. Ponadto o we tradycyjnemu meblu „na wysoki połysk” są bardzo kosztowne. Ostatnio Centralny Zarząd Handlu Meblami coraz szerzej przechodzi na wytwarzanie mebli lekkich, nowoczesnych, produkowanych nie w kompletach, lecz w pojedynczych sztukach, co pozwala klientowi na zakup tańszy i zgodny z indywidualnymi potrzebami. W tym roku już 30 proc. produkcji meblarskiego przemysłu kluczowego stanowią

ZE ŚWIATA

CIĘKAWOSTKA

Nad jeziorami południowej Grecji trwa sezon polowań na dzikie kaczkę. Polują — jak widać — również kobiety.

FOT — CAF



spowodować straty w plantacji, a w rezultacie zmniejszyć ich do upraw buraków. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne następuje w ślad za podpisaniem umowy kontraktacyjnej. Ponieważ w tym roku cukrownia nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania na nawozy, dlatego apeluje do plantatorów, aby jak najwcześniej podpisali umowy i pobrali nawozy jeszcze w styczniu i lutym. Oczekiwanie aż do wiosny, może spowodować trudności w zaopatrzeniu. Ponadto nawozy pobrane w styczniu są tańsze, a więc dla rolnika oczywiście korzystne.

Umowy można również zawierać w rejonowych biurach cukrowni w biurach GS u przedstawicieli cukrowni, wydającego zlecenia na nawozy i nasiona. Chętni do podjęcia uprawy buraków cukrowych nie powinni zatem oczekiwać aż do ich domu trafi inspektor kontraktacji z propozycją zawarcia umowy, ale sami we własnym zakresie sprawę załatwić w najbliższej wskazanej placówce.

Informacji można zasięgnąć u rolników prowadzących od dawna plantacje, a także na zebraniach plantatorów organizowanych przy udziale przedstawicieli cukrowni w każdej większej wsi. Na zebraniach tych omawia się wyniki wielu ogniw plantatorskich w naszym województwie, które otrzymały premię za wysokie zbiory buraków cukrowych w 1959 roku. (J)

Handel uruchomił przy sze-

wie będą modele zupełnie nowe (w ubr.—tylko 10 proc.). W przyszłości handel zamierza całkowicie zlikwidować przestarzałe wzory.

Niezależnie od komórek wzorcujących poszczególnych fabryk meblarskich — CZHM powołał do życia własne biuro projektowe pod kierownictwem najlepszych polskich projektantów w dziedzinie nowoczesnego meblarstwa: prof. prof. Szlekysa, Knotheo i inż. Puchały. Biuro to współpracuje z wszystkimi projektantami nowoczesnych mebli, których pracą bardzo długo nikt się nie interesował i których projekty nie wchodziły w ogóle do produkcji. Prototypy tych mebli i dokumentację dla fabryk przygotowuje zakład meblarski w Henrykowie.

Poza Śląskiem i pewnymi ośrodkami wiejskimi, gdzie panują jeszcze gęste tradycje, okazało się, że klienci pragną właśnie tych nowych, lekkich, kolorowych mebli. Świadczą o tym fakt, że nowe meble znikają ze sklepów natchmiast po ich ukazaniu się. Podczas gdy meble tradycyjne stoją i po kilka miesięcy.

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

(beta)

JAN GERHARD WINY W BIESZCZADACH

— Urządzamy pogadanki, obywatelu kapitanie — powiedział z ironią.
— Sprawa jest o wiele poważniejsza — ciągnął dalej Rafałowski. — Mamy już kilka dezercji. Okazało się, że czterech żołnierzy zdezerterowało z pułku na trasie przejazdu spod Wrocławia do Sarnoka, dwóch znikło po przybyciu na miejsce. Wśród dezercerów znajdował się również strzelec z batalionu Ciszewskiego.
— Oni wszyscy będą się starali najprawdopodobniej wrócić do swych domów, istnieją jednak podejrzenia, że są i tacy, którzy przyłączą się do band — stwierdził dobroduszenie wyglądający blondyn, dowódca drugiej kompanii, porucznik Wierzbicki.

— Skąd te podejrzenia?
— Bandy WIN prowadzą energiczną propagandę. Nie dalej jak przedwczoraj byliśmy zasypiani ulotkami odbitymi na powielaczu, nawołującymi żołnierzy do dezercji — objaśnił Rafałowski.
— Co oni piszą w tych ulotkach?
— Grają na nastrojach. Twierdzą, że nigdy nie będzie demobilizacji, bo wojna za pasem, że teraz jest tylko taka krótka przerwa w działaniach i żołnierze powinni z niej korzystać, aby zobaczyć się z rodzinami, że wreszcie muszą wybrać, po czyjej stronie stoja, bo jak się Amerykanie do nas wezmą ze swoimi bombami atomowymi, to tylko wiary poleca i raz — dwa będzie z nami wszystkimi koniec.
— A żołnierze w to wierzą?
— Są i wśród oficerów tacy, co wierzą.
— Draństwo!
— Pewnie że tak, ale ludzie są zmęczeni, obywatelu kapitanie. Uważają, że należy powołać nowe roczniki, bo oni zrobili już swoje na froncie. Poza tym WIN-owcy głoszą, że Polak nie powinien strzelać do Polaka... To też działa — rozkładał ręce Rafałowski.
— Trzeba by wciągnąć tych żołnierzy w akcje. Nie ma nic gorszego od wyczekiwania — powiedział w zamyśleniu Ciszewski.
— Ba! — parsknął krótkim śmiechem porucznik Zajacek. — Wszyscy jesteśmy tego zdania, tylko że frontu nie mamy przed sobą, a nieprzyjaciół jest jak mgła: wyrznieś w niego, to się rozwiewa.
Ciszewski chciał odpowiedzieć, ale w tej chwili dojrzał ze wzgórze niezwykle ruch na drodze. Z miejsca, w którym się znajdowali, widać było jak na dłoni cały Baligród i zakręt szosy, skracającej do Mchawy. Stamtąd właśnie wylaniał się powoli pochód — karawana, kłębowisko furmanek, ludzi,

obciążonych jakimśi tobołami, i była. Wypełniał całą szosę, przelewał się poza nią, wąskimi odnogami płynął polem po obu jej stronach.
— Pogorzelnicy z Huczwic — skónstatował Wierzbicki. Szybko ruszyli w tym kierunku. Nieopodal sztabu pułku spotkali podpułkownika Tomaszewskiego, majora Premingera i jeszcze kilku innych oficerów. Dalej szli już razem. Przystanęli dopiero w pobliżu kościoła i patrzyli, jak zwolna rynek baligrodzki wypełnia się pogorzelnicami.
Byli to chłopcy z tych stron. Tylko nieliczni mieli furmanki zaprzężone w małe włochate koniki, większość niosła toboły na własnych plecach. Ubogi chłopski dobytek wycierał z tych tobołów: jakieś poobtlukiwane emaliowane naczynia kuchenne, blaszane wiadra, różne narzędzia, szmaty. Wszystko pomieszane razem, bezładnie, wskazywało na pośpiech, z jakim ludzie ci opuścili rodzinną wieś. Na twarzach mężczyzn i kobiet zastygł wyraz tępego cierpienia. Nikt nie płakał, nie krzyczał, nie zawodził ani się nie skarżył. Nawet małym dzieciom, które płały się w ciżbie, udzielił się widocznie nastrój dorosłych. Przyciskając do piersi szmaciane lalki i drobne, drewniane zabawki, dziewczynki i chłopcy wpatrywali się w twarze rodziców, starając się dokładnie naśladować ich zachowanie. Tylko tu i ówdzie zakwiliło opatulone w chusty niemowlę. Największe zamieszanie wnosyła ciągnięta za postrońki lub popędzana luzem krowy. Ryczały, wpały na ludzi, przewracały ustawiony już na ziemi dobytek. Sporo energii przy ich poskramianiu wykazywali żołnierze z batalionu majora Grodzieckiego eskortujący ten pochód oraz ci z obecnego batalionu Ciszewskiego, którzy teraz nadbiegli. Jerzy nie bez zdziwienia stwierdził, że z twarzy żołnierzy znikł wyraz dotychczasowej obojętności. W ich oczach widać było współczucie.

cdn



ZOBACZYMY ICH NA EKRRANIE

Basię Kwiatkowską i Bronisławę Pawlikę zobaczymy w filmie „Zakład” reżyserowanym przez Stanisława Wołha.

CAF — fot. Czarnogórski

PIANON

— rewelacyjny syntetyczny środek! —

K-65/3

K o m u n i k a t

PP Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zawiadamia, że w specjalnym losowaniu nagród rzeczowych z okazji jubileuszu 150 losowania Lotka, wylosowano następujące nagrody w następujących kolekturach:

1. Kolektura 12/123 — Strzyżów, banderola Nr 5425800 — aparat radiowy.
2. Kolektura 12/146 — Przemyśl, banderola Nr 442091 — aparat radiowy.
3. Kolektura 12/86 — Dębica, banderola Nr 5164416 — aparat fotograficzny.
4. Kolektura 12/2 — Rzeszów, banderola Nr 5127300 — aparat fotograficzny.
5. Kolektura 12/12 — Przemyśl, banderola Nr 14401 — rower turystyczny.
6. Kolektura 12/9 — Przemyśl, banderola Nr 5174899 — rower turystyczny.
7. Kolektura 12/25 — Ostrowy Tuszowskie, banderola Nr 5152309 — rower turystyczny.
8. Kolektura 12/151 — Sanok, banderola Nr 461038 — rower turystyczny.
9. Kolektura 12/61 — Łańcut, banderola Nr 5449149 — rower turystyczny.
10. Kolektura 12/83 — Nisko, banderola Nr 489320 — aparat radiowy „Figaro”.
11. Kolektura 12/17 — Nisko, banderola Nr 325295 — aparat radiowy „Figaro”.
12. Kolektura 12/95 — Mielec, banderola Nr 5099274 — aparat radiowy „Figaro”.
13. Kolektura 12/34 — Dębica, banderola Nr 5169442 — aparat radiowy „Figaro”.
14. Kolektura 12/18 — Sanok, banderola Nr 410946 — aparat radiowy „Figaro”.
15. Kolektura 12/78 — Chechły, banderola Nr 5016801 — aparat radiowy „Figaro”.
16. Kolektura 12/87 — Gorlice, banderola Nr 4981583 — aparat radiowy „Figaro”.

Posiadacze kuponów z wymienionymi banderolami zgłoszą się po odbiór nagród w Oddziale Wojewódzkim PPTS w Rzeszowie, plac Wolności 1 w terminie 30 dni od daty ogłoszenia.

K-97

Z g u b y

BRYDAKOWEJ Agnieszce, Rzeszów — Staromieście — skradziono legitymację PKP nr 313879. Pg-40/3

JURKIEWICZ Władysław zgubił pozwolenie kat. motocyklowe nr pozw. 0278/57 wydane 2.XII.1957 r. w Przeworsku przez Prezydium PRN — Przeworsk. G-50

SZYMCZYK Mieczysław zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe Gimnazjum im. Stanisława Leszczyńskiego w Jasle w 1937 roku. Pg-50/2

N a u k a

WPISY na korespondencyjne kursy kreslarskie, kosztorysowania — przyjmuje, informacja udziela Ośrodek Szkolenia — Kraków: Westerplatte 11. K-288/8

R ó ż n e

ZA długi męża Józefczyka Stanisława, zamieszkałego w Łańcut, nie odpowiada Barbara K-51

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJE

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM WYDAWNICTWA PRASOWEGO „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa” w Rzeszowie, ul. Zeromskiego 5 (na parterze, w gmachu KW PZPR), tel. 46-53

CENY OGŁOSZEŃ:

1. OGŁOSZENIA DROBNE: poszukiwania pracy, zguby; cena — 2 zł za słowo kupno, sprzedaż, podziękowania, różne; cena — 3 zł za słowo. Płatne osobliście na miejscu lub za pośrednictwem najbliższych Urzędów Pocztowo-Telekomunikacyjnych.
2. PRACOWNICY POSZUKIWANI (przez instytucje i przedsiębiorstwa oraz organizacje społeczne). Cena 48 zł za wiersz dwuzłotowy druku.
3. PRZETARGI, KOMUNIKATY, ZAWIADOMIENIA, OBWIESZCZENIA, LICYTACJE itp. Cena dwuzłotowego wiersza w druku wynosi — 2 zł.
4. OGŁOSZENIA WYMIAROWE (umieszczane w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość szpalty tj. 45 mm — 7 zł.
5. NEKROLOGI (w ramce). Cena 1 mm wysokości przez szerokość szpalty tj. 45 mm — 5 zł.

U W A G I

- a) Ogłoszenia od 3 — 5 mogą być płatne gotówkowo lub kredytowo tj. drogą bankowego przelewu (do 1.500 zł) lub inkasa (ponad 1500 zł). Do pism przewodnich s podaniem warunków płatności i podpisem gł. księgowego oraz kierownika instytucji i charakterystyki budżetowej (klasyfikacji) prosimy dołączać tekst ogłoszeń w dwóch egzemplarzach.
- b) Ogłoszenia zamieszczane w numerze gazety podwójnym tj. sobotnio — niedzielnym oraz w numerach świątecznych kosztują 50 proc. drożej.
- c) Ogłoszenia umieszczane w tekście redakcyjnym (wewnątrz numeru) kosztują 50 proc. drożej.
- d) Osoby zlecające ogłoszenia, dla których przyjmuje Biuro Ogłoszeń korespondencje (oferty) wpłacają dodatkowo (jednorazowo) — 5 zł.
- e) Składanie ofert — bezpłatne.
- f) Za tekst ogłoszeń Redakcja, a za terminowość druku — Biuro Ogłoszeń odpowiedzialności nie biorą.

BO-57/10

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

CEGLA PALONA czerwona, gatunek I, dostawa w ciągu 4 tygodni. Informacje i sprzedaż w Składzie Materiałów Budowlanych — Kraków, Kamińskiego 4. K-89/4

SPRZEDAM dwa morgi ziemi (ogrod — łąka) wsiel Mirocin, pow. Przeworsk. Oferty kierować: Jan ROLSKI Warszawa 25, ul. Włodzyńskiego 89. K-87/2

16 HA ZIEMI sprzeda Lemiełowicz, Poznań, ul. Świerczewskiego 33, m. 7a. K-51/2

Podziękowania

SERDECZNE podziękowanie Panu Dr Tadeuszowi Malcowski za niesienie ofiarnej pomocy mojej zmarłej Siostrze Zofii Ruczkowej w ostatnich miesiącach Jej życia — składa Maria Kłupińska. G-52/b

SERDECZNE podziękowanie Panu Dr Aleksandrowi Niemirskiemu, lekarzowi — przyjacielowi pacjentów za długoletnią gorliwą opiekę i ofiarną pomoc, okazowaną w czasie bardzo ciężkiej choroby serca mojej zmarłej Siostrze Zofii Ruczkowej, składa Maria Kłupińska. G-52/a

Początek już został zrobiony

Pod koniec ubr. przy Ministerstwie Budownictwa i Mat. Budowlanych, powstała miedzyresortowa komisja do spraw stosowania tworzyw sztucznych w budownictwie. Komisja ta, ma za zadanie realizować i koordynować prace w zakresie tworzyw sztucznych przeznaczonych dla budownictwa. Praca rozdzielona jest na poszczególne resorty i koordynowana przez grupy robocze.

Z kolei zaś, zadaniem grup roboczych jest analiza i przydatność danego wyrobu, akceptacja cen i opracowywanie procesów technologicznych. Przedstawicielami grup roboczej z ramienia WRN jest pracownik Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego inż. Wanda Puc, która opracowuje płytki okładzinowe z tworzyw melaminowych i akcesoria armatury elektrycznej. Odnosnie okładzin z tworzyw melaminowych, zostały już wykonane próbne partie, które po zaopiniowaniu Instytutu Techniki Budowlanej wejdą do produkcji jeszcze w roku bieżącym. (ger)

Wilk padł od kuli myśliwego

Ob. Zaleszczyk, leśniczy z pow. przemyskiego kilka dni temu zabił wilka-basiora. Wilk zabity został w czasie polowania na dziki w rejonie nadleśnictwa Hołubia. Basior należy do dużych okazów. (z)

Unieważnienie

Unieważnia się pieczęć firmowa, okrągłą o treści: P.P.H. „Konsumy” w Rzeszowie nr 6 K-86/1



Wtorek

19

stycznia 1960 r.



RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 18
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



ZORZA (ul. 3 Maja) — Zobaczymy się w niedzielę (pod. 1. 18)
godz. 15.30, 17.45 i 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Amerykanin w Paryżu (USA 1. 12)
godz. 17 i 19.15

SWIT (ul. Langiewicza) — Pojedynek (radz. 1. 18)
godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrzowskiego) — Los człowieka (radz. 1. 18)
godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Wywale przy kierownicy (NRD 1. 12)
godz. 16.30 i 18.30

WDK (ul. Okrzei 7) — Niepotrzebny (fr. 1. 18)
godz. 17 i 19

S. RYZYŃ
ODRODZENIE — Winda na szafot (fr. 1. 18)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa) — czynna od godz. 10-19

Wypożyczalnia (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego — czynna od godz. 8-19

Biblioteka Dzielnicowa (ul. Dąbrowskiego 48a) czynna w poniedziałki, wtorki od godz. 10-14, a w pozostałych dniach od 15-21 z wyjątkami w niedzielę



PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 14.00 18.00 20.00 23.00

7.45 „Błękitna sztafeta” 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla kl. X — „Kollokacja” 10.00 Koncert poranny 10.30 Popularny koncert symfoniczny 11.30 Utwory popularne 12.04 Z cyklu: „Ludowe Zespoły Regionalne” 12.20 Muzyka operowa 13.00 Audycja dla kl. V, VI i VII z cyklu: „Muzyka z wspaniałych stron rodzinnych” 14.05 Utwory na flet i harfe 14.20 Koncert Orkiestry Mandolinistów 15.05 Pieśni do poezji M. Heinego śpiewa J. Fenryont 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Muzyka rozrywkowa 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.25 Koncert z cyklu 20.30 Kurpiowski piosenki ludowe 20.55 Pieć minut o wychowaniu 21.00 „Zajka” — słuch wg szkicu A. Cechowa 22.30 Gra orkiestry taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05

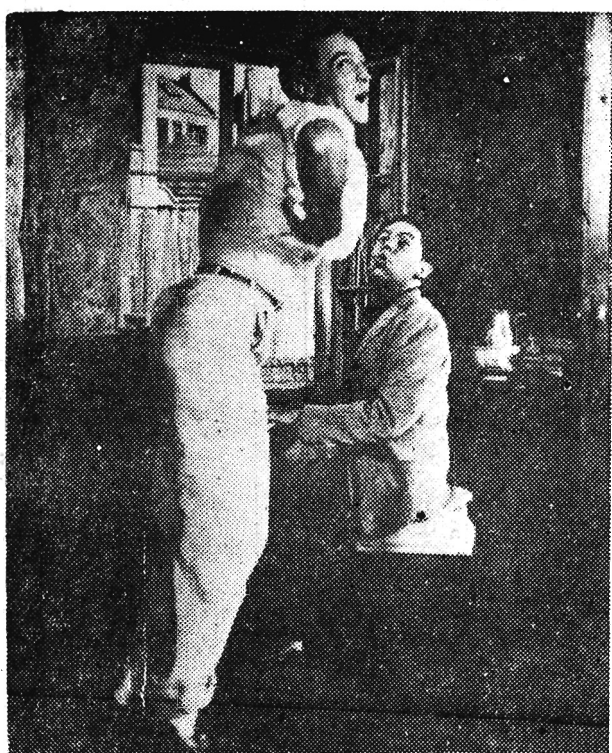
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 19.00 23.00.

8.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 8.45 Polska melodia ludowa z Mazowsza 9.00 Grają czeskie orkiestry rozrywkowe 9.30 Syntetyczne 10.15 Radziecki z tow. orkiestry 11.00 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Utwory popularne 12.15 Przełwa 15.10 W rytmie tanecznych 18.05 Pieśni K. Szymanowskiego 19.45 Muzyka 2.40 Do tańca grają orkiestry 23.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

8.10 Reportaż Cz. Gniwka „Inicjatywa” 16.00 Dziennik Rzeszowski 16.10 Radio-sonda 16.15 Frągm. opow. M. Jaro-chowskiej „Niemilostni” 16.25 W rytmie walca.

Amerykanin w Paryżu



Barwny film produkcji amerykańskiej, który otrzymał (to mówi samo za siebie) 6 OSKARÓW.
„Amerykanin w Paryżu” — odniósł największy sukces kasowy w roku 1951 w USA. Sławę swą zawdzięcza nie tylko wyjątkowo dobrej reżyserii, fantastycznej grze aktorów takich jak: Gene Kelly, Leslie Caron, Oscar Levant i in. ale w niemiernym stopniu wspaniałej muzyce George’a Gershwina, twórcy popularnej opery murzyńskiej Porgy and Bess.
„Amerykanin w Paryżu” to rewelacja na naszych ekranach.
Na zdjęciu: Scena z filmu.

Jakie jest rozwiązanie?..

Uwaga — psy! Zapowiedź ta na razie nie dotyczy wściekłych psów. Takich wypadków — odstukując — dawno już nie było w naszym mieście. Nie jest jednak przesadzane, że mogą one zdarzyć się, tym bardziej, że coraz częściej spotyka się na ulicach spora ilość psów bezpańskich, zagłodzonych i wychudzonych. Z takim ostrzeżeniem przy-

szły ostatnio do naszej redakcji przedstawicielki Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt. Co robić, aby w jakiś sposób zainteresować się tymi wałęsającymi się po podwórzach i ulicach zagłodzonymi zwierzętami.

Lapać i odstawić je we właściwe miejsce? — jest wprost niemożliwością. Rzeszów dysponuje taką instytucją jaką jest rakarz.

Najpraktyczniej byłoby nakładać mandaty na tych właścicieli psów, którzy hodują je po to, aby tylko innym sprawiać kłopot. Niektórzy mieszkańcy ul. Lenartowicza i Chrobręgo, jak pp. M. T. i J., hodując psy, głośno je w niesamowity sposób. Psy zdane są więc jedynie na łaskę ludzi, którzy nie mogą przejąć obojętnie obok wesołego za jedzeniem zwierzęcia.

Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt jest na razie bezradne. Jedynym wyjściem byłoby (jak już wspomnieliśmy na początku) karać tych, którzy w nieludzki sposób obchodzą się z psami, stanowiącymi bądz co bądz ich własność. (ger)



Pstryczek działa



Nazwano mnie po prostu Pstryczek. Będę więc postugiwał się tym pseudo. Wyglądam mniej więcej tak jak na powyższym zdjęciu. Cóż jeszcze chcecie o mnie wiedzieć. Po wiem krótko — nie znoszę nieporządków, bałaganiarstwa, drobnych i większych uchybień, niedbalstwa etc. Z tym wszystkim przy waszej pomocy drodzy Czytelnicy postaram się „walczyć” w miarę moich skromnych możliwości.

Gdybym miał większe (o owe możliwości chodzi), albo jeszcze kogoś mocnego w rękach do pomocy, przeniósłbym tę oto uliczną barykadę pod domek kierownika firmy, która po zakończeniu robót na ul. Grotgiera na wieczną rzecz pamiętającą to „usypisko” zostawiła.

Z poważaniem
Wasz Pstryczek

MOŻE TA „JASKÓŁKA” zrobi wiosnę?

Ilość punktów bibliotecznych w Rzeszowie stanowczo nie zaspokaja naszych potrzeb w tym zakresie. Sprawa ta znana jest zarówno władzom miasta, jak licznym rzeszom czytelników.

Pisząc o tych trudnościach mamy przede wszystkim na uwadze pozbawioną biblioteki dzielnicę Osiedle WS — ul. Obr. Stalingradu. Z powodu niesamowitej ciasnoty w pokoi ku o powierzchni 12 m² mieści się 10 tysięcy książek plus pracownicy i wypożyczający (jeden punkt biblioteczny w tym rejonie — przy ul. Obr. Stalingradu zamknięty został jeszcze w maju ubr. A był to punkt ruchliwy liczący 1.200 czytelników).

Do tej pory mimo usilnych starań kierownictwa WiMBP władze miasta nie pomyślały o odpowiednim lokalu dla tej placówki. A przecież w tym rejonie buduje się nowe bloki, część została już oddana do użytku i wydzielenie kilku izb na ten cel jest rzeczą jak najbardziej realną.

W okresie ostatnich 15-lecia miast nasze wzbogaciło się o dziesiątki nowych sklepów. A tymczasem do 1959 r. nie oddano ani jednej nowej izby na potrzeby bibliotek. Placówki handlowe są bez wątpienia potrzebne. Ale przecież nie samym chlebem człowiek żyje. Wygospodarowanie więc odpowiedniego miejsca dla punktów bibliotecznych w naszym mieście jest pilną potrzebą.

Ostatnio na cele biblioteki przeznaczono lokal w nowym bloku przy placu Zwycięstwa. Tu w najbliższym czasie otwarta zostanie biblioteka dla dzieci i młodzieży przeniesiona z ciasnych pomieszczeń WiMBP. Jest to właściwie pierwszy przydział pomieszczeń z nowych bloków dla biblioteki w okresie 15-lecia. Zła passa została jednak przełamana. Sądźmy, że rok bieżący i najbliższe będą pomyślniejsze zarówno dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w uzyskaniu nowych potrzebnych lokali jak i dla licznych rzeszom czytelników.

WYSTAWA ZNACZKA POCZTOWEGO

Oddział Polskiego Związku Filatelistów w Rzeszowie wspólnie z miejscowym WDK urządził w jednej z sal Wojewódzkiego Domu Kultury wystawę znaczka pocztowego z lat 1860 — 1960. Ekspozycja zawiera zbiory znaczków polskich, krajów demokracji ludowej, zbiory tematyczne oraz wiele okazów listów przedfilatelistycznych. Swego rodzaju unikatem jest tutaj pierwszy znaczek polski. Wartość jego wynosi około 4 tys. złotych, co nie jest wcale sumą wygórowaną. Dziesięć koronowy znaczek austriacki z roku 1918, przedrukowany na Poczcie Polskiej, osiągnął cenę 20 tys. złotych, a znaczek

Gujańczy Brytyjskiej (nie ma go na wystawie), kosztuje około 100 tysięcy dolarów. Z okazem tym związana jest ciekawa historia. Znaczki Gujańczy wydrukowane w Anglii przewożono do Gujańczy drogą morską. Podczas podróży statek wraz z całym ładunkiem zatonął, ocalały tylko dwa egzemplarze znaczków. Stąd fantastyczna ich cena.

Niejednej ciekawostki można się dowiedzieć oglądając znaczki. Polecamy więc wszystkim obeerzenie wystawy, tym bardziej, że jest ona ekspozycją eliminacyjną przed wystawą ogólnopolską „Polska 60”. lep.

Przebiegają jak... w ulęgatkach

Szanowny Redaktorze, często piszecie o nieuczciwych kierowcach taksówek. W naszym mieście Strzyżowie też jest dwóch takich — co jeżdżą tylko tam: „gdzie mają ochotę i dla klientów, którzy się im podobają”.

W dniu 4 bm. około godz. 18 poszedłem z chorą żoną do stojących na postoju taksówek, aby pojechać do Gbisk — 2 km od Strzyżowa gdzie zamieszkuje stale. Ani jeden z dwu wymienionych panów taksówkarzy nie zgodził się na odwiezienie nas, mimo że żona ledwie trzymała się na nogach. W rezultacie tę 2-kilometrową trasę musieliśmy odbyć pieszo. Podobnie było w grudniu ubr. — na kilka dni przed świętami i wtedy ledwie udało mi się uprosić jednego z nich, by podwiózł mnie do Gbisk (miałem ze sobą aparat radiowy).

Nie wszyscy taksówkarze w Strzyżowie zachowują się jak dwaj wymienieni. Jest tu jeden bardzo uczynny, sympatyczny pan Furtek, ale jego nie zawsze można „złapać”. Wydaje mi się, że Wydział Komunikacji Prez. MRN

w Strzyżowie powinien przypomnieć taksówkarzom o ich obowiązkach.

Czytelnik (nazwisko i imię znane redakcji) wymienił nazwiska dwu wymienionych wyżej taksówkarzy. Sądźmy, że z tego co zostało zanotowane domyślą się o kogo tu chodzi i zmienią swój stosunek do klientów. Jeżeli zaś swoje dotychczasowe praktyki utrzymać będą nadal, zmuszeni będziemy wrócić do tej sprawy.

Dozorcy przed obliczem Kolegium

Nieuprzątnięte ze śniegu chodniki i przejścia obok budynków to obrazki dość często spotykane w naszym mieście. Upomnienia i nawoływania dozorców do wypełniania swoich obowiązków nie zawsze odnoszą skutek.

Najbardziej więc zaniedbującej się dozorczy i właściciele realności z doniesienia funkcjonariuszy MO trafiają do Kolegium Karno-Orzekającego Prezydium MRN. W IV kwartale ubr. za nieporządky na swoich posesjach 38 dozorców i właściciele realności ukaranych zostało grzywną. Średnia wysokość kary wynosi 150 złotych. Kary są dość surowo egzekwowane i stosowane będą nadal wobec wszystkich zaniedbujących się w obowiązkach dozorców.

„Ormowcy” popierają Fundusz Budowy Szkół

Członkowie Koła ORMO w Włoskiej Głogowskiej nie tylko słowach wyrażają poparcie dla idei Budowy Szkół Tysiąclecia. Ostatnio przekazali oni na ten cel kwotę 2 tysiące zł uzyskaną ze składek.

Również zgromadzili oni niemały fundusz, bo 4 tysiące zł na cele umundurowania wszystkich członków koła.

„Rzeszów dawny i dzisiejszy w fotografii”

Z okazji przypadającej 15 rocznicy wyzwolenia naszego miasta, w dniu wczorajszym została otwarta w Muzeum w Rzeszowie wystawa pt. „Rzeszów dawny i dzisiejszy w fotografii”. Wystawa ta, zorganizowana na staraniem Miejskiego Wydziału Kultury i Muzeum, jest bardzo ciekawa i interesująca. Obrazuje bowiem Rzeszów dawny ze starymi zabytkowymi budynkami, które to ilustracje udało się organizatorom wystawy odtworzyć z reprodukcji starych widokówek miasta. Nowy Rzeszów jest również zilustrowany ciekawymi zdjęciami.

Wystawa została skomponowana przez adiunkta historii mgr Kiernożycką. Czynną będzie codziennie prócz poniedziałków do dnia 15 lutego br. w godzinach od 10-14. (ger)

Piłkarze Waltera Rzeszów już trenują

Zimową zaprawę rozpoczęli już piłkarze rzeszowskiego Waltera. Treningi seniorów odbywają się we wtorki i czwartki w godzinach od 18-20 oraz w niedzielę od 11-13.

Juniorzy natomiast ćwiczą w środy i piątki od 18-20. Treningi odbywają się w hali sportowej przy ul. Lwowskiej.



dział sportowy i informacji 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 489, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. I Maja 24, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 462.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-10024.

Prenumerata zgłoszona do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPKI „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-1-27